

Marek Wagner

*Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego
w Siedlcach (Polska)*

WYKUP JEŃCÓW POLSKICH Z NIEWOLI TURECKIEJ I TATARSKIEJ W KOŃCU XVII WIEKU

W powszechnej opinii polskich historyków dopiero w latach 80-tych XVII w. zaczęto w Rzeczypospolitej organizować profesjonalne działania mające na celu systematyczny wykup jeńców wojennych z rąk «pogańskich» Turków i Tatarów. Dotychczas akcje te posiadały charakter doraźnej pomocy i były organizowane staraniem władz państwowych lub zainteresowanych rodzin i kleru katolickiego, a głównymi wykonawcami byli zazwyczaj królewscy dyplomaci i zawodowi wojskowi oraz kupcy ormiańscy lub żydowscy.¹

Powyższa problematyka badawcza związana jest z pojawieniem się na ziemiach Rzeczypospolitej pierwszych zakonników ze Zgromadzenia Przenajświętszej Trójcy od Wykupu Niewolników (Ordo Coelesti SS Trinitatis de Redemptione Captivorum), czyli Trynitarzy, którzy w swej regule zakonnej mieli zapisać obowiązek uwalniania jeńców chrześcijańskich z rąk «niewiernych», drogą organizowania systematycznych akcji misyjnych. Zakon oo. Trynitarzy powstał w wyniku ogłoszenia bulli papieskiej Innocentego III i zatwierdzenia przezeń reguły zakonnej, co nastąpiło 17 XII 1198 r. – już wówczas zakonnicy mieli obowiązek, obok prowadzenia działań doraźnych w postaci tzw. misji «partykularnych», organizowania jednej misji «generalnej» raz na trzy lata, pod surową karą utraty praw redempcyjnych. W kolejnych wiekach Zakon Trynitarzy przeszedł wiele zmian wewnętrznych, przeważnie jednak o charakterze organizacyjnym, przystosowując się do dynamicznie zmieniających się warunków politycznych oraz wyznaniowych – w okresie reformacji zasadniczą wspólnotą stali się hiszpańscy trynitarze bosí, których reguła zakonna została zatwierdzona 20 VIII 1599 r., a ich pierwsza misja odbyła się w 1625 r.²

Efekty działań redempcyjnych znamy jednak wybiórczo – trynitarze francuscy organizowali swoje misje głównie do 1540 r., natomiast w drugiej połowie XVI w. ich działalność została zawieszona, aby w XVII i XVIII w. przynieść znaczące efekty w postaci 2 323 wykupionych «niewolników», w ponad 60 misjach, m.in. na obszarach północnej Afryki, częściowo na Węgrzech i w Stambule. Natomiast w Portugalii do 1558 r. nie zorganizowane żadnej akcji redempcyjnej, z kolei w latach 1558-1778 trynitarze portugalscy uwolnili 11 200 jeńców w ponad 50 misjach «partykularnych» i «generalnych». W Hiszpanii ich nasilenie nastąpiło dopiero po 1580 r., do 1769 r. owi trynitarze wykupili blisko 7 000 jeńców, a do końca XVIII stulecia ogółem 16 332 chrześcijan, głównie w północnej Afryce (Algier, Maroko). Prowincja austriacka w latach 1688-1770 wykupiła 3 923 osoby w 31 redempcjach. Nie znamy dokładnych efektów misji prowincji angielskiej, szkockiej i włoskiej, toteż podawana przez część historyków świeckich i zakonnych ogólna liczba uwolnionych wahała się od 46 tys. przez 75 tys., a nawet do 90-100 tys. chrześcijan od XVI do XVIII w.³

Przypatrzmy się obecnie okolicznościom utworzenia prowincji trynitarzy w Rzeczypospolitej u schyłku XVII w. Po zwycięskiej bitwie pod Wiedniem we wrześniu 1683 r. król Jan III wysłał do Inno-

¹ A.Dziubiński, *Na szlakach Orientu. Handel między Polską a Imperium Osmańskim w XVI-XVIII wieku*, Wrocław 1997, s.212-215.

² A.Witko, *Trynitarze*, Kraków 1999, s.5-11.

³ Ibidem, s.101-124.

centego XI opata mogińskiego, Jana Kazimierza Denhoffa, który miał przekazać papieżowi specjalny list monarchy i zdobyczą chorągiew turecką. Po wykonaniu owego zadania, młody opat pozostał jeszcze jakiś czas w Rzymie, uczęszczając do miejscowego kościoła św. Karola – świątyni zakonu trynitarzy hiszpańskich. Zainteresowany ich regułą, przekazał później swoje spostrzeżenia Janowi III, sugerując królowi sprowadzenie zakonników do Warszawy lub do Lwowa, aby na polskich ziemiach prowadzili oni działalność redempcyjną. Monarcha wyraził wówczas swoją zgodę, a po uzyskaniu również akceptacji generalnej kapituły zakonnej w Madrycie, papież Innocenty XI podjął decyzję o skierowaniu do Polski kilku zakonników z hiszpańskiej Grenady. 7 XI 1684 r. dwaj zakonnicy (o.Jan i o.Franciszek) opuścili swoje dotychczasowe miejsce pobytu i 8 I 1685 r. przybyli do Rzymu, spotykając się z opatem Denhoffem. Został on bowiem wyznaczony przez papieża do przeprowadzenia dalszych pertraktacji w kwestii ich przyjazdu do Rzeczypospolitej. W wyniku jego zabiegów 14 IV 1685 r. Innocenty XI wydał specjalne breve, polecające Janowi III opiekę nad owymi Hiszpanami, sam zaś opat mogiński opracował dla nich podstawowe zasady postępowania tzw. Monita. Wkrótce przyłączył się do nich trzeci zakonnik, z którym wspólnie wyjechali z Rzymu, udając się w kierunku Krakowa – przybyli tutaj 7 maja, a do Warszawy dotarli 22 V 1685 r.

Podczas audiencji na dworze królewskim przekazali breve papieskie oraz listy dostojników papieskich dla polskich biskupów i cywilnych dygnitarzy – trynitarze zyskali wówczas szczególne poparcie ze strony biskupa łuckiego Stanisława Witwickiego, przemyskiego Jana Stanisława Zbąskiego, krakowskiego Jana Małachowskiego i inflanckiego Mikołaja Popławskiego, jak również hetmana wielkiego koronnego i wojewody ruskiego Stanisława Jabłonowskiego, generała artylerii koronnej i wojewody kijowskiego Marcina Kątskiego i opata paradyskiego Kazimierza Szczuki. Faktycznym opiekunem trynitarzy został wówczas biskup inflancki, na którego barki spadły trudne obowiązki organizacyjne, dotyczące zakwaterowania i wyżywienia zakonników, ale przede wszystkim utworzenia specjalnej fundacji na wykup «niewolników». Do tych prac włączył się ówczesny nuncjusz apostolski, Opizio Pallavicini, który zaproponował, iż z powodu łatwości prowadzenia w przyszłości działalności redempcyjnej trynitarze powinni kwaterować we Lwowie, a ponadto nakłonił on biskupów do złożenia dobrowolnych datków finansowych na bieżące i przyszłe potrzeby hiszpańskich zakonników. Sam Pallavicini ofiarował sumę 600 złp, którą obiecał wypłacać corocznie, biskup łucki ofiarował podobną sumę, biskup przemyski 300 złp, biskup krakowski 1 000 złp, nie licząc ofiary ze strony kapituły krakowskiej, wreszcie opat Szczuka zapisał ojcom trynitarzom dożywotnią sumę 300 złp w skali rocznej.

13 VII 1685 r. trynitarze, w towarzystwie hetmana Jabłonowskiego i kasztelana krakowskiego Andrzeja Potockiego, przybyli do Lwowa, gdzie zakwaterowali się w klasztorze ojców teatynów. Początkowo natrafili na znaczny opór miejscowego magistratu w kwestii oddania im lub zakupu któregoś z opuszczonych kościołów katolickich lub budynków miejskich, toteż kwestia znalezienia stałego miejsca zakwaterowania we Lwowie ciągnęła się blisko rok. Dopiero dzięki osobistej pomocy króla Jana III 1 VI 1686 r. hiszpańscy trynitarze nabyli prawa do kawałka gruntu i do (zrujnowanej wówczas) kamienicy tzw. Malechowskiej usytuowanej w pobliżu Bramy Krakowskiej.⁴

Drugi z domów zakonnych powstał w Warszawie, gdzie trynitarze osiedlili się w 1688 r. w Kaplicy św. Krzyża, na Krakowskim Przedmieściu, którą przekazał im biskup poznański Witwicki. W 1693 r. przenieśli się do dworku drewnianego na Solcu przekazanego im przez pułkownika i wojewodę czernihowskiego, Otto Fryderyka Felkierzambę – tenże dygnitarz zapisał im również sumę 7 tys. złp zapisaną na Ołtarzewie, ale rozpoczęta w 1699 r. z jego inicjatywy budowa warszawskiego kościoła i klasztoru została przerwana przez wojska szwedzkie w 1705 r. Trzeci dom zakonnych powstał w 1690 r. w Krakowie, gdzie trynitarze otrzymali od Józefa Lubowieckiego kamienicę, a z dwoma pobliskimi budynkami stworzyli zespół kaplic. W tym samym roku kasztelan krakowski, Andrzej Potocki, ufundował w Stanisławowie drewniany klasztor i kościół zakonny. W rok później, w 1691 r., powstał dom trynitarzki w Beresteczku, ufundowany przez rotmistrza jazdy i kasztelana halickiego Tomasza Karczewskiego, który zapisał zakonnikom sumę 15 tys. złp i kilka swych majątków ziemskich. Po jego śmierci, zięć Prokop Granowski, również rotmistrz i starosta żytomierski, ufundował tutaj kościół i klasztor murowany. W 1694 r. został utworzony we Lwowie drugi dom zakonny, powstały z inicjatywy Mikołaja Strzałkowskiego, podstolego żydaczowskiego, za którego pieniądze wzniesiono w 1696 r. drewniany kościół. Wiemy bowiem, iż przed swoją śmiercią w styczniu

⁴ Ks.Ł.Janczak, Trynitarze, Encyklopedia Kościelna, t.XXIX, 1907, s.212-229; A.Krzyżanowski, Trynitarze polscy, Pamiętnik Religijno-Moralny, t.XX, 1851, s.381-428, 477-516; J.M.Giżycki, Wspomnienie o Trynitarzach na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, Kraków 1909, s.19-79; J.Białynia-Chołoddecki, Trynitarze, Lwów 1911, s.3-92.

1695 r. podstoli zapisał zakonnikom lwowskim sumę ponad 70 tys. złp tytułem fundacji.⁵ Do końca XVII w. powstał jeszcze dom zakonny w Wielkim Księstwie Litewskim, w Wilnie, z fundacji Jana Kazimierza Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego, ale także staraniem jego oficerów, którzy w 1691 r. ofiarowali znaczną sumę 6 tys. złp na budowę miejscowego kościoła i klasztoru trynitarzy.⁶

Widzimy zatem, iż idea zorganizowanego i systematycznego wykupu jeńców wojennych zyskała w omawianym okresie poparcie w środowiskach szlacheckich i magnackich, a zwłaszcza wśród dowódców armii koronnej i litewskiej. W końcu XVII w. funkcjonowało na obszarze Rzeczypospolitej siedem domów trynitarzskich, zaś w kolejnym stuleciu powstało dalszych kilkanaście kaplic, klasztorów i kościołów ufundowanych dla braci zakonnych. W 1772 r. prowincja polska, pod wezwaniem św. Joachima, z oczywistych powodów uległa podzieleniu, a utworzoną na ziemiach zaboru austriackiego jej kontynuatorkę zlikwidowano w 1783 r.⁷

Polscy trynitarze, dzięki poważnemu wsparciu dworu królewskiego oraz wielu dygnitarzy duchownych i cywilnych, dysponowali znacznymi sumami finansowymi, które były przez nich wydawane na bieżące potrzeby wspólnot zakonnych i na uwalnianie «niewolników» chrześcijańskich. W omawianym okresie dysponowali oni dwoma kategoriami funduszy – w opinii Adama Orłowskiego, cenionego pisarza trynitarzskiego, były to «sumy funduszowe» oraz «sumy rękodajne». Te pierwsze oznaczały, iż trynitarze mogli wydawać na wykup jeńców jedynie określone prowizje od powierzonych im środków finansowych zabezpieczonych na nieruchomościach, te drugie obejmowały natomiast 1/3 każdego dochodu domu zakonnego lub sumy przeznaczone przez różne osoby na ich «zadania» podstawowe. W pierwszej kategorii wydatków mieściły się fundacje magnackie, których w latach 1688-1783 zidentyfikowano jedenaście, a trzynaście w drugiej z wymienionych kategorii fundacji finansowych.

Dla naszych potrzeb wyróżniono cztery fundacje magnackie, działające na rzecz uwolnienia polskich jeńców z «niewoli pogańskiej» w końcu XVII w. -

1. Jana III Sobieskiego – suma 20 tys. zł na kahale lwowskim
2. Marka Matczyńskiego – suma 50 tys. zł na kamienicy warszawskiej
3. Stefana Bidzińskiego – suma 100 tys. zł na Januszowicach
4. Józefa Czartoryskiego – suma 10 tys. zł na dobrach ziemskich.⁸

Na temat fundacji Jana III Sobieskiego nie posiadamy dokładniejszych informacji, wiemy jedynie iż polski monarcha przeznaczył na wykup jeńców prowizję od sumy 20 tys. złp zabezpieczonej na kahale lwowskim. W końcu XVII w. instytucja ta pełniła swoistą rolę «banku», gdzie miejscowa szlachta i magnateria deponował kapitały na 7-10 % w skali rocznej.⁹

Fundacja wojewody ruskiego Marka Matczyńskiego została utworzona mocą testamentu zainteresowanego ogłoszonego w Warszawie 8 IV 1695 r. i kilkakrotnie potwierdzonego w kwietniu i w lipcu 1697 r. we Lwowie. Zawarty w nim zapis przewidywał sprzedaż warszawskiej kamienicy Matczyńskiego, usytuowanej na Krakowskim Przedmieściu, za okrągłą sumę 80 000 złp. Po potrąceniu 10 %, czyli z pozostającej sumy 70 000 złp, wojewoda przeznaczył 7 % prowizję w skali rocznej na wykup jeńców z niewoli tureckiej i tatarskiej – wykonawcami ostatniej woli zainteresowany wyznaczył monarchę, hetmanów i wykonawców testamentu. Po śmierci Matczyńskiego jego fundacja zyskała poparcie posłów sejmowych, którzy aprobowali jej przeznaczenie konstytucją sejmu warszawskiego 1699 r.¹⁰

Fundacja Stefana Bidzińskiego została utworzona zapewne przed 1699 r., a ten zawodowy wojskowy i wojewoda sandomierski przeznaczył prowizję od sumy 100 000 złp, zabezpieczonej na jego majątku ziemskim Januszowice (w powiecie pińczowskim) na wykup z «niewoli pogańskiej» szlacheckich wojskowych, ale pochodzących z województwa sandomierskiego. Podobnie jak poprzednia, fundacja

⁵ J.S.Jabłonowski, *Pamiętnik*, wyd. A.Bielowski, Lwów 1862, s.62.

⁶ A.Witko, *op.cit.*, s.125-135.

⁷ *Ibidem*, s.135-137.

⁸ A.Orłowski, *Zebranie wszystkich redempcyi, które prowincja polska zakonu Najświętszej Trójcy od wykupienia niewolników w krajach tureckich i tatarskich od r. 1688 do 1783 czyniła*, Warszawa 1783, (wstęp bez paginacji).

⁹ *Ibidem*, (wstęp bez paginacji).

¹⁰ A.E.Koźmian, *Wyciągi piotrowickie czyli niektóre wyjątki z księgozbioru piotrowickiego*, poszyt 2, Wrocław 1845, s.122-138 (testament Marka Matczyńskiego, Warszawa 8 IV 1695 r.); *Volumina Legum*, wyd. J.Ohryzko, t.VI, Petersburg 1860, s.36.

Bidzińskiego uzyskała zgodę posłów sejmowych na umieszczenie jej wśród konstytucji sejmu warszawskiego 1699 r.¹¹

O fundacji Józefa Czartoryskiego, chorążego wielkiego litewskiego, nie posiadamy dokładniejszych informacji, wiemy jedynie, iż na wykupienie «niewolników» wydzielił on prowizję od sumy 10 tys. złp, zabezpieczonej na nieznanym nam dobrach ziemskich – utworzono ją także po 1698 r.¹²

Rzecz charakterystyczna, iż inicjatorzy stworzenia wymienionych fundacji byli przeważnie zawodowymi wojskowymi, związanymi z dworem królewskim Jana III Sobieskiego, który był patronem akcji uwalniania jeńców wojennych z «niewoli pogańskiej». Monarcha, w przeciwieństwie do swych królewskich poprzedników, docenił możliwości wykupu owych «niewolników», a zwłaszcza tych najbiedniejszych, których rodzin nie stać było na organizowanie i na finansowanie kosztownych wypraw na tereny Podola, Budżaku, Mołdawii i Imperium osmańskiego. Także wojsko koronne doceniało niezaprzeczalne zasługi trynitarzy w uwalnianiu ich towarzyszy broni z «niewoli pogańskiej» – m.in. komisja hibernowa, odbywająca się w listopadzie 1700 r. we Lwowie, przekazała miejscowym trynitarzom sumę 300 złp. w dowód uznania dla ich dotychczasowych akcji redempcyjnych.¹³

Organizacja misji trynitarzów przedstawiała się następująco – pierwszym etapem opisywanych działań były wstępne rozmowy przełożonego prowincji trynitarzów z Janem III o konieczności podjęcia stosownej misji, inicjatywa wychodziła niekiedy od samego monarchy lub od dygnitarzy świeckich oraz duchownych – omawiano wówczas kwestie finansowe wyprawy i wyznaczano «patrona» misji. W następnej kolejności hetman Jabłonowski prowadził pertraktacje z osmańskim komendantem Kamieńca, za pośrednictwem zaufanych oficerów koronnych. Omawiano wówczas techniczne szczegóły misji, dotyczące głównie spraw organizacyjnych, logistycznych i finansowych, ustalając także skład personalny, termin misji, trasę przejazdu, liczebność i skład ochrony konwoju (do tej kwestii Osmanie przywiązywali duże znaczenie ze względu na bezpieczeństwo twierdzy kamienieckiej), także liczbę osób przeznaczonych do wykupu, kwestie finansowe itd. W dalszej kolejności następowała ponowna seria konsultacji polsko-osmańskich, które miały na celu ostateczne uzgodnienie szczegółów technicznych i organizacyjnych poszczególnych misji trynitarzów. Po ich zakończeniu zakonnicy składali pisemne sprawozdanie przełożonym swej prowincji, ale również królowi i hetmanom, opracowując również wykaz osób uwolnionych z «niewoli pogańskiej» wraz z rozliczeniami finansowymi.¹⁴

Zachowane z lat 1685-1689 księgi rachunkowe hetmana Jabłonowskiego w znacznym stopniu przybliżają nam powyższą problematykę – pierwszym krokiem było skierowanie do Kamieńca specjalnych wysłanników, byli to zazwyczaj polscy tłumacze, towarzysze jazdy i Lipkowie, którzy podejmowali pertraktacje w kwestii szczegółów wykupu (wymiany) jeńców. Jabłonowski wyprawiał ich również na tereny ordy budżackiej albo na półwysep krymski – znamy częściowo ich nazwiska, natomiast po stronie tatarskiej rolę delegatów wypełniali m.in. Ali, Mehmet i Assar. Podczas rokowań obydwie strony przywiązywały znaczenie do kwestii pozyskania odpowiednich zakładników jako «gwarantów» wykupu i wymiany jeńców wojennych. Byli to przeważnie towarzysze z chorągwi husarskich lub pancernych, ale niekiedy sami zainteresowani – m.in. w listopadzie 1686 r. (Jan) Czerniecki po wykupieniu go z niewoli tureckiej w twierdzy kamienieckiej powrócił do miasta w zamian za uwolnienie swego syna. Z kolei konwoje z wykupionymi «niewolnikami» organizowali zazwyczaj Lipkowie kamienieccy, chociaż akcje te napotykały na opór Polaków, bowiem Tatarzy przy każdej nadarzającej się okazji prowadzili ożywioną działalność szpiegowską na rzecz swych osmańskich mocodawców.¹⁵

Przypatrzmy się obecnie poszczególnym misjom zakonnym, które działały w latach 1688-1699. Pierwsza z nich została zorganizowana po niefortunnej wyprawie mołdawskiej Jana III w 1686 r. i po działaniach wojennych hetmana Jabłonowskiego pod Kamieńcem. W lutym 1688 r. dotarła ona do Kamieńca

¹¹ Fundacja na wykupno więźniów z niewoli pogańskiej przez JW. JP Stefana z Bidzin Bidzińskiego wojewody sandomierskiego (...) postanowiona i konstytucją Sejmu Walnego Warszawskiego AD 1699 approbowana, bm.1699, k.1-3; Fundacja sumy sto tysięcy na wykupno niewolników przez JW JMP Stefana z Bidzin Bidzińskiego wojewody sandomierskiego, bm. [1699], s.1-4; Informacja o funduszu niegdy W.Bidzińskiego wojewody sandomierskiego, bmd., k.1-3; Volumina Legum, t.VI, s.36.

¹² A.Orłowski, op.cit. (wstęp bez paginacji).

¹³ S.Jabłonowski, Memoriał do dystrybucji hibernowej zestawiony Anno 1700, Lwów 12 XI 1700, Biblioteka Ks.Czartoryskich w Krakowie, rkps 2640, s.259-260.

¹⁴ A.Orłowski, op.cit. (wstęp bez paginacji).

¹⁵ Opracowano na podstawie rachunków hetmana S.Jabłonowskiego z lat 1685-1689, Biblioteka ZN im.Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 9541, k.1-27.

Podolskiego, mając za swego patrona Jana Kazimierza Denhoffa. W sumie wykupiono wówczas 8 jeńców, w tym 5 żołnierzy, 2 kobiety i 1 chłopca za ogólną sumę 3 919 złp. Wśród wykupionych zwróćmy uwagę na «żołnierza» Jacka Chmielewskiego, urodzonego w Krakowie, lat 36, który przebywał w niewoli 10 miesięcy, podobnie jak jego żona Marianna, których wraz z synem Michałem zakonnicy wykupili za łączną sumę 1 440 złp.

Warto zaznaczyć, iż efekty powyższej misji znalazły swoje potwierdzenie w zachowanych rachunkach hetmana Jabłonowskiego – pod 1688 r. zapisano w nich sumę 75 złp wydatkowaną na 5 towarzyszy jazdy lekkiej (wołoskiej), wykupionych staraniem lwowskich trynitarzy – hiszpańskiego zakonnika Michała «a Santa Maria» i Ormianina-unity Zachariasza Michalewicza.¹⁶

Druga misja zakonna, zorganizowana pod patronatem króla Jana III Sobieskiego, była związana z ówczesnymi działaniami czambułów tatarskich w latach 1688-1689 i z działaniami hetmana Jabłonowskiego pod twierdzą kamieniecką. Dotarła ona również do Kamieńca w lutym 1690 r. Wykupiono wówczas 13 jeńców, w tym 9 wojskowych i 4 osoby cywilne, za łączną sumę 7 808 złp. Wśród wojskowych – po 3 żołnierzy wojsk koronnych wywodziło się z województw wołyńskiego i krakowskiego, reszta pochodziła z terenów województw ruskiego i podolskiego, ale zdarzały się także osoby z kaliskiego, sandomierskiego, czy nawet trockiego. Wiek uwolnionych był bardzo różny – głównie w granicach 20-50 lat, podobnie jak lata niewoli (1-3 lata). Sumy wykupne wahały się w granicach od 360 do 660 złp. za uwolnioną osobę.

Trzecia misja trynitarzka, zorganizowana staraniem i pod patronatem hetmana Stanisława Jabłonowskiego, dotarła tradycyjną drogą ze Lwowa do Kamieńca Podolskiego w marcu 1691 r. Trynitarze wykupili wówczas za sumę 29 748 złp 43 osoby, w tym 16 wojskowych, sporo cywilnych «obywateli» i kobiet, pochodzących głównie z województw wołyńskiego i ruskiego, m.in. trochę «obywateli» miejscowości Kozowej i Konstantynowa – ze znanych nazwisk warto wymienić m.in. Katarzynę Kurdwanowską i Aleksandra Borattiniego. Z województwa podlaskiego pochodził natomiast «obywatel» Adam Tarkowski, lat 33, który przebywał w niewoli tureckiej 1,5 roku. Sumy wykupne były bardzo zróżnicowane, wahając się od 120 do 600, rzadziej do 1 800 i 4 200 złp, a wśród nich było sporo mniejszych sum, co oznaczało, iż w 1691 r. przystąpiono do szerszej akcji wymiany jeńców na «niewolników» tureckich i tatarskich. Widać w niej szczególnie udział hetmana Jabłonowskiego, który oddał do dyspozycji trynitarzy posiadanych jeńców tatarskich – toteż po zakończeniu misji zakonnicy dziękowali zresztą dygnitarzowi za okazaną im pomoc finansową, logistyczną i militarną, zwracając także uwagę na osobisty patronat hetmana koronnego.

Czwarta misja lwowskich trynitarzy, zorganizowana z inicjatywy królowej Marii Kazimierzy Sobieskiej, miała miejsce w 1694 r., a więc po wyprawie mołdawskiej Jana III i po starciach zbrojnych chorągwi hetmańskich z czambułami tatarskimi w latach 1693-1693. Zakonnicy, którzy pojawili się w Kamieńcu Podolskim 13 marca tego roku, uwolnili wówczas 46 polskich jeńców (za ogólną sumę 23 958 złp), w tym 18 wojskowych, 9 kobiet i dzieci, nie licząc także 19 «obywateli», pochodzących przeważnie z woj. podolskiego i wołyńskiego. Ich wiek był dość zróżnicowany, podobnie jak liczba lat «niewoli» (od kilku miesięcy do 3-5 lat). Sumy wykupne były dość niskie i wahały się od 150-600 do 1 200 złp. Rzeczą charakterystyczną było ukształtowanie się wówczas czterech kategorii wykupionych jeńców – wojskowych, «obywateli», kobiet oraz dzieci, tradycyjnie stosowanych od 1694 r. w «katalogach» trynitarzskich.

Piąta misja trynitarzy rozpoczęła się we Lwowie w marcu 1694 r. i została zakończona w listopadzie 1695 r. w twierdzy kamienieckiej. Pod patronatem ówczesnego biskupa krakowskiego, Jana Małachowskiego, oraz kapituły krakowskiej, zdecydowano się kontynuować poprzednią misję, korzystając z toczących się równocześnie pertraktacji pokojowych pomiędzy Warszawą a Baczysarajem. Za sumę 14 238 złp uwolniono wówczas 21 jeńców, w tym 16 wojskowych i 5 «obywateli» (bez kobiet i dzieci). Wiek wykupionych wahał się od 20 do 60 lat, sporo było wśród nich towarzyszy jazdy koronnej, lata niewoli od kilku miesięcy do 6 lat, zaś sumy wykupne wynosiły od 600 do 900 - 1 920 złp., przy czym wielu z uwolnionych wymieniono za jeńców tureckich.

Dwie kolejne misje (szóstą i siódmą) trynitarzy lwowskich połączono w ten sposób, iż rozpoczęto je jesienią 1695 r. we Lwowie, natomiast zakończono w czerwcu 1699 r. na terytorium ordy budżackiej, już za panowania Augusta II. Patronowali im dwaj hetmani – litewski Jan Kazimierz Sapieha i koronny Stanisław Jabłonowski. Wykupiono wówczas 43 jeńców, w tym 19 wojskowych, 2 księży katolickich, 5 kobiet (bez dzieci) i 19 «obywateli», przeważnie z terenów woj. podolskiego i wołyńskiego – za łączną sumę 24 048 złp. Oprócz tradycyjnie uwolnionych towarzyszy jazdy koronnej i litewskiej, warto wśród nich zwrócić

¹⁶ Ibidem, k.19v; D.Kołodziejczyk, Podole pod panowaniem tureckim. Ejalet kamieniecki 1672-1699, Warszawa 1994, s.116.

uwagę na felczera jednej z chorągwi jazdy, na kilku żołnierzy regimentów zaciągu cudzoziemskiego, na żołnierza regimentu piechoty Stefana Bidzińskiego (Andrzeja Stomoszczyka) i na krewnego Marka Matczyńskiego (Krzysztofa Rogozińskiego). Pozostałe dane wykupionych nie różniły się znacząco od przedstawionych wyżej danych, jedynie ich lata niewoli były znaczące – od 4-5 do 10-14 lat, a sumy wykupne wahały się od 120 do 600 złp, tylko wspomnianego już K.Rogozińskiego wykupiono za sporą sumę 900 złp.¹⁷

Dla porównania przypomnimy jeszcze podstawowe dane dla trzech misji trynitarских, które zostały zorganizowane w kolejnych latach 1706, 1712 i 1720. W pierwszej z nich uwolniono 36 polskich jeńców za ogólną sumę 27 419 złp, przy czym połowę stanowili wojskowi o dość długich latach przebywania w niewoli – nawet do 20-30 lat. Podczas kolejnej misji lwowscy trynitarze wykupili także 56 «niewolników» za sumę 49 086 złp. Wojskowi stanowili wśród nich znaczącą przewagę (41 żołnierzy, zwłaszcza pocztowych jazdy i szeregowych piechoty). Następna misja przyniosła wolność 43 jeńcom, wykupionym za łączną sumę 37 710 złp. Wśród nich było 9 wojskowych polskich, 2 austriackich, przebywających w niewoli osmańskiej od bitwy wiedeńskiej, sporo również dzieci zagarniętych przez czambuły tatarskie na Podolu i na Wołyniu. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na dwa problemy – otóż liczba lat niewoli była w tej kategorii bardzo poważna (nawet do 40 lat), wyróżniono także wówczas dwie kategorie jeńców – «wojennych» i «żołnierzy pocztowych», stosowanych odąd w kolejnych «katalogach» trynitarских.¹⁸

W dalszej kolejności naszych rozważań, dokonamy analizy wybranych struktur ilościowych i finansowych, związanych z funkcjonowaniem fundacji magnackich w końcu XVII stulecia.

Tab.1. *Liczba wykupionych jeńców wojennych w latach 1688-1699.*

	Lata/Jeńcy	Wojskowi	Cywile	Kobiety	Dzieci	Ogółem
I.	1688	5	0	2	1	8
II.	1690	9	2	1	1	13
III.	1691	16	20	7	0	43
IV.	1694	18	19	7	2	46
V.	1694-1695	16	5	0	0	21
VI i VII.	1695-1699	19	19	5	0	43
Razem		83	65	22	4	174

W końcu XVII w. w sumie wykupiono zaledwie 174 «niewolników», zaś w następnym stuleciu dalszych 343 jeńców, co w sumie obejmowało 517 osób w osiemnastu zakonnych misjach redempcyjnych. W omawianym okresie wojskowi stanowili blisko połowę wszystkich uwolnionych, jednak w poszczególnych latach procent «wojennych» był dość zróżnicowany – i tak w latach 1688, 1690 i 1694-1695 wynosił on od 60 do 80 % całości badanych, natomiast w latach 1691, 1694 i 1695-1699 obniżył się do 37-40 % ogółu uwolnionych. W tych ostatnich latach trynitarze skupili się głównie na wykupie osób cywilnych, a więc miejscowych «obywateli», członków ich rodzin, kobiet i dzieci, a ponadto księży katolickich.

Warto zwrócić uwagę, że wśród uwolnionych wojskowych systematycznie poszerzano kategorie jeńców wojennych, od szlacheckich towarzyszy jazdy poprzez «plebejskich» pocztowych, aż do szeregowych żołnierzy regimentów piechoty oraz dragonii. Był to oczywisty proces «demokratyzacji» ówczesnego wojska polskiego, widoczny zwłaszcza w XVIII w., gdy wśród wykupionych przez trynitarzy osób «wojennych» odnajdziemy coraz więcej zwykłych żołnierzy lub podoficerów zaciągu cudzoziemskiego.

Pamiętajmy jednak, iż zamożne rodziny szlacheckie korzystały z innych zupełnie możliwości wykupienia swych braci i krewnych, przede wszystkim organizowanych własnym staraniem lub dzięki protekcji króla lub hetmana. Należy dodać, iż inicjatorami podobnych akcji były także sejmiki ziemskie, a przykład uchwały sejmiku podolskiego «in hostico» z 10 XII 1676 r. wskazywał, iż uchwalone na wykup «niewolników» samorządowe środki finansowe oddano do dyspozycji ówczesnego wojewody podolskiego, Aleksandra Stanisława Bełżeckiego.¹⁹

¹⁷ A.Orłowski, op.cit., s.1-36.

¹⁸ Ibidem, s.37-61.

¹⁹ Instrukcja sejmiku województwa podolskiego na sejm warszawski 1677 r., Halicz 10 XII 1676, [w:] Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672-1698, wyd. i oprac. J.Stolicki, Kraków 2002, s.35.

Tab.2. *Wydatki na wykup jeńców wojennych w latach 1688-1699 (w złotych polskich),*

	Koszty misji	Koszty wykupu	Różnica
I.	3 919	brak danych	(8)
II.	7 808	brak danych	(13)
III.	33 619	29 748	3 871 (43)
IV.	26 184	23 958	2 226 (46)
V.	15 347	14 238	1 109 (21)
VI i VII.	31 100	24 048	7 052 (43)
Razem	117 977 złp.		

Dla porównania przytoczymy również dane liczbowe odnoszące się do zagadnienia wykupu jeńców wojennych, którzy zostali uwolnieni w końcu XVII w. ze środków skarbu koronnego przez hetmana Jabłonowskiego.

Tab.3. *Wydatki skarbu koronnego na wykup jeńców w latach 1685-1696 (w złotych polskich).*

1685 r.	2 831	1693 r.	8 547
1686 r.	3 256	1694 r.	2 167
1687 r.	6 893	1695 r.	3 810
1688 r.	2 806	1696 r.	9 538
Razem	39 848 złp		

Zachowane rachunki hetmana Jabłonowskiego nie mogą jednak stanowić właściwego materiału porównawczego, bowiem, prócz nie zbyt pełnych danych, nie wykazywały również dokładnych liczb uwolnionych jeńców wojennych. Ich analizę dodatkowo komplikuje fakt, iż wielu Polaków zamieniano na zwolnionych z więzień «niewolników» tureckich i tatarskich, a podane w rachunkach kwoty stanowiły jedynie finansową rekompensatę przy tego typu działaniach. Skarb koronny wydał nie tylko dwu-trzykrotnie mniej na omawiane cele, rocznie od 2 000 do 10 000 złp, natomiast magnackie fundacje wydatkowały kilkakrotnie więcej środków finansowych na uwolnienie polskich jeńców z «niewoli bisurmańskiej».²⁰

Analiza powyższych danych wyraźnie wskazuje, iż wraz z rosnącą liczbą wykupionych jeńców wzrastały także ogólne wydatki kolejnych misji trynitarских. Było to zjawisko zupełnie oczywiste – warto natomiast bliżej przyrzeć się problemowi «indywidualnych kosztów» wykupu, bowiem jego analiza wykazuje dość interesujące zjawiska. Otóż średnia kwota wykupu jednego uwolnionego jeńca wojennego wahała się od 500 do 700 złp w poszczególnych latach. Jej wysokość nie zależała jednak od czynników ekonomicznych – mamy tutaj na myśli wzrost inflacji w kolejnych latach – ich wzrost był natomiast uzależniony od liczby oraz «jakości» wykupionych «wojskowych», których średnio wyceniano stosunkowo wyżej od osób cywilnych, kobiet, czy dzieci.

Pojawia się w związku z tym zasadnicze pytanie, jak ocenić powyższe dane – dla porównania «indywidualna» cena wykupu jednego niewolnika na targu w Białogrodzie wahała się wówczas od 40 do 50 dukatów, natomiast jego wykup z niewoli tatarskiej kosztował zainteresowanych już od 150 do 200 dukatów, czyli około 600-800 złp., co było zjawiskiem porównywalnym z wydatkami polskich trynitarzy w czasie ich misji redempcyjnych.²¹

Ocena działania i efektów polskich ośrodków politycznych i wojskowych na rzecz uwalniania w omawianym okresie jeńców wojennych wydaje się na obecnym etapie badań dopiero wstępem do ważniejszych dociekań naukowych. Z punktu widzenia społecznego i humanitarnego ich dorobek był oczywiście niezaprzeczalny, ale w porównaniu do efektów europejskich – dość skromny tak w aspekcie ilościowym, jak i jakościowym. Pojawienie się na polskim «rynku kapitałowym» kilku fundacji magnackich, obok kilkunastu państwowych i prywatnych środków finansowych, niewątpliwie przyczyniło się jednak do ekonomicznego ożywienia na dalekich kresach państwa polsko-litewskiego.

²⁰ M. Wagner, Stanisław Jabłonowski (1634-1702). Polityk i dowódca, t.2, Siedlce 1997, s.134, tab.4; R. Rybarski, Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III, Warszawa 1939, s.477.

²¹ A. Dziubiński, op.cit., s.213.